

19 lutego 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(Hbr 11,1-7) Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. Dzięki niej to przodkowie otrzymali świadectwo. Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych. Przez wiarę Abel złożył Bogu ofiarę cenniejszą od Kaina, za co otrzymał świadectwo, iż jest sprawiedliwy. Bóg bowiem zaświadczył o jego darach, toteż choć umarł, przez nią jeszcze mówi. Przez wiarę Henoch został przeniesiony, aby nie oglądał śmierci. I nie znaleziono go, ponieważ Bóg go zabrał. Przed zabraniem bowiem otrzymał świadectwo, iż podobał się Bogu. Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają. Przez wiarę Noe został pouczony cudownie o tym, czego jeszcze nie można było ujrzeć, i pełen bojaźni zbudował arkę, aby zbawić swą rodzinę. Przez wiarę też potępił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości, którą otrzymuje się przez wiarę.

(Hbr 11,1-7)

Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. Dzięki niej to przodkowie otrzymali świadectwo. Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych. Przez wiarę Abel złożył Bogu ofiarę cenniejszą od Kaina, za co otrzymał świadectwo, iż jest sprawiedliwy. Bóg bowiem zaświadczył o jego darach, toteż choć umarł, przez nią jeszcze mówi.

Przez wiarę Henoch został przeniesiony, aby nie oglądał śmierci. I nie znaleziono go, ponieważ Bóg go zabrał. Przed zabraniem bowiem otrzymał świadectwo, iż podobał się Bogu. Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają. Przez wiarę Noe został pouczony cudownie o tym, czego jeszcze nie można było ujrzeć, i pełen bojaźni zbudował arkę, aby zbawić swą rodzinę. Przez wiarę też potępił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości, którą otrzymuje się przez wiarę.

(Ps 145,2-5.10-11)

REFREN: Będę wysławiał imię Twe na wieki

Każdego dnia będę Ciebie błogosławił
i na wieki wysławiał Twoje imię.
Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały,
a wielkość Jego niezgłębiona.

Pokolenie pokoleniu głosi Twoje dzieła
i zwiastuje Twoje potężne czyny.
Głoszą wspaniałą chwałę Twego majestatu
i rozpowiadają Twoje cuda.

Niech Cię wielbią, Panie, wszystkie Twoje dzieła
i niech Cię błogosławią Twoi święci.
Niech mówią o chwale Twojego królestwa
i niech głoszą Twoją potęgę.

(Mk 9,7)

Otwarły się niebiosa i zabrzmiał głos Ojca: To jest mój Syn umiłowany,
Jego słuchajcie.

(Mk 9,2-13)

Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe tak, jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych.

Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych. I pytali Go: Czemu uczeni w Piśmie twierdzą, że wpierw musi przyjść Eliasz? Rzekł im w odpowiedzi: Istotnie, Eliasz przyjdzie najpierw i naprawi wszystko. Ale jak jest napisane o Synu Człowieczym? Ma On wiele cierpieć i być wzgardzonym. Otóż mówię wam: Eliasz już przyszedł i uczynili mu tak, jak chcieli, jak o nim jest napisane.

Komentarz

I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: "To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!"

Przypomnijmy sobie, jak przebiegały spotkania z Bogiem, jakie Mojżesz i Eliasz przeżyli na górze Synaj, zwanej również Horebem. "Rozległy się grzmoty z błyskawicami, a gęsty obłok rozpostarł się nad górą i rozległ się głos potężnej trąby, tak że cały lud drżał ze strachu. Mojżesz

wyprowadził lud z obozu naprzeciw Boga i ustawił u stóp góry. Góra zaś Synaj była cała spowita dymem, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu i uniósł się dym z niej jakby z pieca, i cała góra bardzo się trzęsła" (Wj 19,16-18).

Kiedy niespełna pół tysiąclecia później prorok Eliasz ma się spotkać z Bogiem na tej samej górze, Bóg uświadamia mu, że Jego wszechmoc jest ponad te wszystkie potężne zjawiska i na znak swojego przyjścia wybrał "szmer łagodnego powiewu" (1 Krl 19,11-13). Po prostu wszechmoc Boża jest pełna łagodności i dobroci.

Na górze Przemienienia wybrani uczniowie mogli niemal dotknąć boskości Tego, z którym przebywali na co dzień. Mogli zobaczyć, że miłosierna wszechmoc Boża posunęła się aż do tego, że sam Syn Boży dla naszego zbawienia stał się jednym z nas.

Warto zauważyć, że bezpośrednio przed tym wydarzeniem Pan Jezus zapowiadał swoją śmierć i zmartwychwstanie oraz wzywał do naśladowania Go w niesieniu krzyża. Ogromnie to istotne dla właściwego zrozumienia słów Ojca Przedwiecznego: "To jest mój Syn umiłowany, Jego Słuchajcie!"

o. Jacek Salij